

Adrian Michał Sielicki*

MIŁOŚĆ ŹRÓDŁEM DOSKONAŁEGO POKOJU OFIAROWANEGO PRZEZ CHRYSYUSA

LOVE AS A SOURCE OF PERFECT PEACE OFFERED BY CHRIST

Abstract: This article is an attempt how a person can experience the true peace about which Jesus Christ spoke at the Last Supper (Jn 14:27). The author starts from original sin, which was the cause of the rupture of the relationship with God, the division between people and a source of fear, to then show that the work of salvation, completed by Jesus Christ, opened the way for the human to return to the relationship with God, revealed as Trinity. It is the inclusion of man in the relationship of the Holy Trinity, full of harmony and love, that becomes the source of true peace, the ability to love, forgive and build relationships of brotherhood. The author of the article also points out that today the Eucharist is the place where the human being experiences the transforming love of God, which, through close union with Christ, also leads to communion with the Father and the Holy Spirit and, consequently, to interpersonal communion.

Keywords: peace, Christ's peace, Prince of Peace, love, Holy Trinity, sources of peace, the Eucharist.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.
Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka! (J 14,27)

Te słowa, zapisane w czwartej Ewangelii, zostały wypowiedziane przez Jezusa podczas ostatniej wieczerzy, w czasie mowy pożegnalnej, po której nastąpiła modlitwa arcykapłańska Chrystusa. Jezus powiedział do uczniów, że Jego pokój różni się od pokoju danego przez „świat”. Czy współcześnie ludzie wierzący w Chrystusa mogą doświadczyć pokoju danego i pozostawionego przez Niego? Skąd mogą czerpać ten pokój? W jaki sposób mogą przeżywać go w swojej codzienności?

* Adrian Michał Sielicki – absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu,
e-mail: adriansielicki@gmail.com.

1. OD HARMONII I POKOJU DO LĘKU I TRWOGI

Kiedy Bóg stworzył świat, nazwał go dobrym (por. Rdz 1,10.12.18.21.25.), a nawet bardzo dobrym (por. Rdz 1,31). Człowiek został więc powołany do istnienia w świecie, który był uporządkowanym, harmonijnym, dobrym i czystym darem od Boga. Bóg zasadził ogród Eden i tam umieścił stworzonego człowieka¹. Warto zwrócić uwagę na bardzo wymowny opis stworzenia człowieka, który możemy odnaleźć w Rdz 1,27:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Anna Świderkówna, odnosząc się do tego opisu, stwierdza:

[...] pełnym obrazem Boga nie jest, jak się zdaje, ani mężczyzna ani kobieta, lecz mężczyzna i kobieta razem, a więc nie samotna jednostka, lecz wspólnota, choćby nawet wspólnota najmniejsza².

Maria Miduch rozszerza tę myśl:

Według powyższego fragmentu człowiek to: mężczyzna i niewiasta. Nie jedno z nich, lecz oboje. Warto zwrócić uwagę, że w owym wersecie została podkreślona mocno płeć obojga. Hebrajskie słowo *zahar* – tu przetłumaczone jako mężczyzna – nie odnosi się jedynie do gatunku ludzkiego, określa płęć męską. Podobnie ma się sprawa ze słowem *nekewa* oddanym przez tłumaczy jako kobieta, a określającym płęć żeńską u wszystkich stworzeń, nie tylko ludzi. To tak jakby piszący ten fragment chciał powiedzieć: mężczyzna i kobieta to człowiek! [...] Akceptacja roli płci przeciwnej, jaką ma do odegrania w życiu, jest przyjęciem tego Boskiego elementu, który nie leży w nas samych, lecz po który trzeba sięgnąć, by być obrazem Stwórcy. *Adam*, czyli człowiek (ale też w szerszym rozumieniu ludzkość), to *zahar* i *nekewa*; ale wiemy też, że *Adam* to obraz Boga³.

Jest to zatem jedność

[...] która zawiera w sobie różność i urzeczywistnia się przez dawanie siebie drugiemu w sposób doskonały, nieograniczony niczym poza odniesieniem do samego Boga jako Stwórcy tej jedności. To jedyne ograniczenie człowieka dawało mu moc i zdolność wolnego oddawania siebie drugiemu na obraz i podobieństwo Boga⁴.

Świat stworzony przez Boga jako dobry, jedność między kobietą i mężczyzną i ich odniesienie do Boga tworzyły harmonię, w której nikt nie odczuwał lęku, strachu i cierpienia. Mariusz Rosik zauważa, że zamieszkiwanie człowieka w ogrodzie

¹ Por. Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*. T. 1. Lublin 2000 s. 298-304.

² A. Świderkówna. *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka*. Kraków 1994 s. 18.

³ M. Miduch. *Biografia Ducha Świętego*. Kraków 2015 s. 23-24.

⁴ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000 s. 13.

oznaczać może harmonię, jaka istniała pomiędzy Bogiem a człowiekiem⁵, natomiast Zbigniew Kiernikowski mówi o człowieku jako wspólnocie dwóch osób zdolnych do wzajemnego

[...] przenikania się, tracenia siebie w drugim, przechodzenie ku drugiemu i dawanie drugiemu racji bycia w sobie⁶.

Z jednej strony mamy idealną komunię człowieka (jako wspólnoty osób) z Bogiem, z drugiej – komunię ludzi między sobą⁷.

Trójca Święta to [...] tajemnica radości Boga, który jest jeden, a nie jest samotny⁸.

Jego istotą jest komunია, miłość różnych osób – Ojca, Syna i Ducha Świętego. Odbicie takiej właśnie *jakości* Bóg złożył w tym, którego uczynił koroną stworzenia – w człowieku: mężczyźnie i niewieście (zob. Rdz 1,26 n.). Stworzył dwoje różnych, uzdolnionych do jedności, mogących być jednością, to znaczy mających w sobie zdolność i moc bycia jednym ciałem (zob. Rdz 2,24)⁹.

Wydaje się więc, że człowiek dlatego znalazł się w ogrodzie Eden, w miejscu obecności Boga, gdyż tak jak Stwórca był w stanie żyć w komunii. I choć tekst z Księgi Rodzaju nie mówi wprost o Trójcy Świętej¹⁰, to jednak przesłanka stwarzania jednego człowieka jako dwóch osób na obraz Boży pozwala zauważyć pewne implikacje w stronę objawienia tej tajemnicy. Póki człowiek był w stanie dawać siebie, znajdował się w ogrodzie Eden. Ten stan rzeczy zmienił się za sprawą przebiegłości węża.

Człowiek uległ pokusie poznania dobra i zła, jednak zamiast „stania się jak Bóg” ściągnął na siebie konsekwencje dokonania czynu zakazanego: cierpienie, wstyd, doświadczenie bezsilności, konieczność niechybnej śmierci oraz świadomość tego wszystkiego¹¹.

Według Jana Klinkowskiego obraz Boży w człowieku dotyczy sześciu elementów: rozumności człowieka, daru wolności, stworzenia do nieśmiertelności, umiejętności kochania, wzajemnego obdarowywania się miłością oraz stworzenia do życia w świętości¹². Grzech, którego dopuścił się człowiek, zniekształcił

⁵ Por. M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji o otwartym grobie (J 20,1-18) w świetle mitu o Rajskim Ogrodzie*. „Collectanea Theologica” 74:2004 nr 1 s. 44.

⁶ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność* s. 13.

⁷ Por. tamże s. 14-15.

⁸ A. Świderkówna. *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka* s. 15.

⁹ Z. Kiernikowski. *Eucharystia i jedność* s. 15.

¹⁰ Por. M. Miduch wykazuje, że hebrajskie *Elohim*, czyli Bóg, to nie tylko *pluralis maiestaticus*, ale coś o wiele więcej. Z perspektywy gramatycznej *Elohim* to rzeczownik rodzaju męskiego i liczby mnogiej. W języku hebrajskim wyróżniamy liczbę pojedynczą, podwójną i mnogą, a więc mnoga to więcej niż podwójna. Więcej: M. Miduch. *Biografia Ducha Świętego* s. 19-21.

¹¹ Por. M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji* s. 46.

¹² Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje nad wiarą i ludzkim losem*. Wrocław 2012 s. 13-14.

w nim ów obraz Boży. Człowiek¹³ bowiem zapragnął sięgnąć dalej niż „obraz Boży”, chciał stać się równy Bogu. Ta równość miała wyrażać się w stanowieniu prawa według własnej woli, w uznaniu siebie za źródło życia i odrzuceniu własnej natury stworzonej, zajęciu miejsca Boga i stanowieniu o dobru, złu oraz życiu w miejsce Boga¹⁴.

Kiedy człowiek, stworzony na obraz Boga, uległ kuszeniu przez węża, otworzyły się jego oczy i odkrył własną nagość, czyli zobaczył, że jest pozbawiony swojego stanu bycia jedynym stworzeniem Bożym uczynionym na obraz Boga¹⁵, zauważył własną bezbronność¹⁶. Mężczyzna i kobieta zaczęli więc bać się samych siebie, ale także Boga¹⁷.

Człowiek odkrył i poznał samego siebie jako stworzenie, nie pojmował już jednak siebie jako stworzenia odniesionego do Boga-Stwórcy, lecz jako stworzenie pozostawione sobie, negujące swoje oparcie w Bogu i w konsekwencji skazane na samoobronę. Uzurpacja poznania dobra i zła na własną rękę to wejście w stan nagości, świadomości pozbawienia relacji z Bogiem i konieczności obrony siebie¹⁸.

Od tego momentu zarówno kobieta, jak i mężczyzna stanęli wobec problemu zabezpieczenia swojego życia, jego obrony. Odtąd człowiek – już nie jako wspólnota kobiety i mężczyzny, ale jako jednostka ludzka – musi sam zapewnić sobie byt, lecz nadal według własnego, indywidualnego rozumienia nowej sytuacji, która jest wynikiem grzechu. Nastąpiło zrzucanie winy – Adam jako winną wskazał Ewę, Ewa węża – co w konsekwencji było obarczaniem winą za własne niepowodzenie innych i pogłębianiem podziału w relacjach międzyludzkich¹⁹. W jakiejś mierze wyraża się to również w tym, że „[...] poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3,7).

Śmierć człowieka stała się faktem. Po jej doświadczeniu człowiek powróci do ziemi, z której został uczyniony przez Boga. Jednak z biblijnego opisu historii człowieka przed i po grzechu nie wynika, jakoby człowiek mógł mieć nadzieję na przyszłe życie²⁰. Bóg jednak zapowiedział, że przywróci swój obraz w człowieku (Rdz 3,15)²¹.

¹³ Przez to określenie rozumiemy kobietę i mężczyznę.

¹⁴ Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje* s. 14.

¹⁵ Por. Z. Kiernikowski. *Światło na mojej ścieżce. Rozważania do Ewangelii Adwentu*. Siedlce 2011 s. 11.

¹⁶ Por. A. Świderkówna. *Bramy do Biblii*. Kraków 2012 s. 50-51.

¹⁷ Por. tamże s. 51; Z. Kiernikowski. *W mocy słowa i sakramentu. Biblijne inspiracje współczesnego duszpasterstwa*. Warszawa 2011 s. 160-161.

¹⁸ Tenże. *Eucharystia i jedność* s. 29.

¹⁹ Por. tamże s. 29-30.

²⁰ Por. H. Langkammer. *Teologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Legnica 2007 s. 122.

²¹ Por. J. Klinkowski. *Biblijne medytacje* s. 14

Po wypędzeniu człowieka z raju, Bóg postawił straż przed bramami: «Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia» (Rdz 3,24). [...] Obraz cherubów z mieczami strzegących bram raju wydaje się jasny: stan pierwotnej szczęśliwości został utracony, a więź z Bogiem, jeśli nie zerwana całkowicie, to silnie nadszarpnięta²².

To krótkie przedstawienie przejścia od harmonii i pokoju do lęku i trwogi w opisie dotyczącym pierwszego człowieka pozwala zauważyć, że powodem takiego stanu rzeczy jest grzech, który burzy harmonię i zrywa jedność pomiędzy ludzkością a Bogiem oraz pomiędzy ludźmi.

2. JEZUS I OBIETNICA POKOJU

Podczas ostatniej wieczerzy, zgodnie z opisem Jana Ewangelisty, Jezus wypowiedział słowa:

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka! (J 14,27)

Jest to obietnica złożona uczniom – pokój, który został przyniesiony przez Jezusa, został dany wszystkim, którzy w Niego wierzą. Jednak ważnym elementem wydają się być słowa: „nie tak, jak daje świat”. Powstaje więc pytanie: w jaki sposób Chrystus udziela swojego pokoju?

Odpowiedź znajdujemy w tej samej mowie, dlatego przytoczymy jej szerszy fragment:

Jeżeli Mnie miłujecie, będzie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, coś się stało, że nam się masz objawić, a nie światu? W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój

²² M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji* s. 49-50.

daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd! (J 14,15-31)

W przytoczonym fragmencie w sposób szczególny uderza połączenie pokoju z objawieniem Trójcy Świętej oraz wskazanie przez Jezusa miłowania jako podstawy trwania w jedności z Bogiem i bycie z Nim w relacji. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego objawienie Trójcy i odwołanie się do miłowania jest istotne w kontekście pokoju?

Ewangeliciści wskazują na bóstwo Chrystusa, przyznając Mu moc niszczenia władzy, potęgi i zła szatana „palcem Bożym” (Łk 11,20). Czesław S. Bartnik uważa, że

[...] na to samo wskazuje przypisywanie sobie przez Jezusa roli eschatologicznego Sędziego w stosunku do każdej jednostki i do całych narodów, a także Kościoła (Mt 16,27; 25,40; J 5,22-23). To samo oznacza głoszenie zbawienia wiecznego i ofiarowywanie go ludziom za wiarę w Chrystusa i w Jego imię (Mk 16,16; J 3,1 nn.), co potwierdza wczesne chrześcijaństwo: «I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4,12; por. Jł 3,5). Chrystus jest dawcą łaski Bożej jako Jeden z Trójcy: «Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa» (Kor 1,3; por. 1 Tes 1,1-10; 2 Kor 1,2; Ga 1,3). Działania Chrystusa są stawiane na równi z czynnościami Boga Ojca i Ducha Świętego (1 Kor 12,4-6; 2 Kor 13,13). I wreszcie Chrystus wprowadza wierzących na tron Boży w nagrodę za dobre czyny (Mt 19,29; 25,40; Łk 23,42-43; por. J. Jeremias, H. Schiirmann, J. Gnllka, H. Langkammer, J. Kudasiewicz, K. Romaniuk, T. Brzegowy, J. Łach, J. K. Pytel)²³.

Jezus jest tym, który realizuje zbawienie zgodnie z odwiecznym planem Ojca. Dla wierzących to właśnie Chrystus staje się źródłem zbawienia.

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, czyli Zbawiciel człowieka, już w pierwszym zdaniu napisał:

Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii²⁴.

Homilia otwierająca pontyfikat papieża Polaka przeszła do historii jako wielkie wołanie o to, by otworzyć drzwi Chrystusowi i by się nie lękać – przede

²³ Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka* s. 701.

²⁴ Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Lublin 1986 s. 7.

wszystkim obecności Chrystusa w życiu wszystkich społeczności świata²⁵. Z kolei Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* podkreśla:

Kościół [...] wierzy, że Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha udzielić światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; oraz że nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni. Podobnie też wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu²⁶.

Nie inaczej ma się rzecz z Osobą Ducha Świętego. I tu odnieśmy się do Czesława S. Bartnika, który mówi:

Duchowi Świętemu przypada w specjalny sposób odrodzenie stworzenia, doskonalenie i tworzenie prawdziwej drogi rozwoju i sensu: «Stwarzasz – modlimy się – istoty i rzeczy, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi» (Ps 104,30). Tchnienie stwarzające i doskonalące odnosi się szczególnie do organizmów społecznych: «Ducha mojego tchnę w was i będziecie moim ludem» (Ez 36,27). Dziełem Ducha jest także ciągle, aż do czasów ostatecznych, budowanie nowego świata: «Oczekujemy według obietnicy nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość» (2 P 3,13; por. Iz 65,17-25). Będzie to świat sprawiedliwości, pokoju, chwały, harmonii, porządku, komunii ludzi i rzeczy (Rz 14,17; Iz 66,12; Ap 21,1-27). Istniały kierunki (np. bł. Joachim z Fiore, A. Cieszkowski), które uczyły, że na końcu dziejów nastąpi epoka Ducha Świętego. Ich błąd polega głównie na tym, że królestwo Ducha nie jest ani epoką ostatnią, ani odrębną od Ojca i Syna²⁷.

Duch stwórczy nie jest «ostatni» ani tylko soteryjny, lecz jest komunią Ojca i Syna, harmonią porządku stworzenia i porządku zbawienia oraz ma charakter «ontologiczny»: jest realnością odrodzeniową i daje realność «wciąż nową». Jest to tchnienie odradzające i doskonalące – współrozciągłe z całą historią ludzką, od początku do końca, i wynikające z głębin i szczytów aktu stworzenia²⁸.

Sam Duch Święty jest przedstawiany w ewangeliach jako boska siła kontynuująca działalność Jezusa i ją dopełniająca. To właśnie Paraklet uwiecznia obecność Jezusa pośród wyznawców. I to właśnie Duch jest zasadą synostwa Bożego, które zostało udostępnione ludziom. Według Jana Apostoła i Ewangelisty działanie Ducha Świętego polega na objawieniu myśli Jezusa, aby Jego wierni mogli żyć według słów Jezusa ujawnionych przez Kościół oświecony Duchem. To właśnie Paraklet jest obecnością Jezusa w osobie ochrzczonej, i to tak długo, jak długo Jezus przebywa u Ojca. To On, Paraklet, zamieszkuje Kościół, ożywia go i prowadzi,

²⁵ Por. Tenże. *Nauczanie papieskie*. Tom I. Poznań 1987 s. 14-15.

²⁶ Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965) [dalej: KDK] p. 10.

²⁷ Cz.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka* s. 293.

²⁸ Tamże s. 294.

uwieczniając w nim swą mocą sakramenty, które są zbawczym dziełem Jezusa²⁹. Istotne jest również to, że Duch i Kościół są nierozdzielni od siebie:

[...] przeżywanie obecności Ducha Świętego ma miejsce w Kościele i otwiera dostęp do tajemnicy Kościoła³⁰.

Objawienie przez Jezusa tajemnicy Trójcy Świętej to równocześnie objawienie tajemnicy wielkiej jedności Ojca i Syna, i Ducha Świętego, jedności niepojętej, ale będącej również źródłem miłości i pokoju. Pokój, o którym mówi Jezus, ma swoje źródło w Bogu Ojcu i jest przez Jezusa przekazywany innym Jego uczniom (por. Ef 1,1-14). Poznanie Ewangelii o Jezusie jest dla każdego człowieka okazją do tego, by doświadczyć prawdziwego pokoju (por. 3 J 1-15). Pokój jest w końcu dziełem samego Boga (por. 2 Kor 13,1-13).

Benedykt XVI zwraca uwagę na modlitwę arcykapłańską Jezusa i Jego prośbę wyrażoną słowami:

Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17,11); „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś [...], aby stanowili jedno tak, jak My jedno «stanowimy» [...]. Oby się tak zespólili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21-24).

Benedykt XVI zauważa:

Pan mówi to zupełnie wyraźnie: Jedność nie jest ze świata; świat nie może jej stworzyć własnymi siłami. Własne siły świata prowadzą do podziału – widzimy to. Kiedy w Kościele, w chrześcijaństwie, działa świat, wtedy dochodzi do podziałów. Jedność może przyjść tylko od Ojca przez Syna. Jest ona związana z «chwałą», którą daje Syn: z Jego obecnością darowaną przez Ducha Świętego, będącą owocem Krzyża oraz przemiany Syna w śmierci i Zmartwychwstaniu [...]. O to modlił się Jezus: o jedność, która może pochodzić tylko od Boga działającego przez Chrystusa, która jednak ukazuje się w sposób tak konkretny, że działająca obecnie moc Boga staje się widzialna³¹.

Jezus Chrystus jest dawcą nowego przymierza, polegającego na wpisaniu Bożego prawa w serce człowieka i na udzieleniu mu znajomości Boga, która doprowadzi go do bliskości z Bogiem i poczucia przynależności do Niego (por. Jr 31,31-34), a także przebaczenia grzechów³². W ten sposób grzech popełniony przez pierwszych ludzi zostaje zgładzony i zostaje przywrócona jedność

²⁹ Por. W.J. Harrington. *Klucz do Biblii*. Warszawa 1982 s. 451.

³⁰ J. Guillet. *Duch Boży*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1994 s. 234.

³¹ Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Cz. 2: Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*. Kielce 2011 s. 109.

³² Por. Z. Kiernikowski. *Od Paschy do Paschy. Katechezy wprowadzające w przeżywanie Triduum Paschalnego*. Pelplin – Siedlce 2014 s. 68-70.

ludzkości z Bogiem. Pycha przegrywa z pokorą, nieposłuszeństwo zostaje wyparte przez posłuszeństwo³³. Tylko i wyłącznie Jezus Chrystus jest dla ludzkości ratunkiem z beznadziei grzechu, śmierci, rozpacz i lęku.

Pokój przyniesiony przez Chrystusa ma swoje źródło w jedności z Ojcem w mocy Ducha, w relacji z Bogiem. Dzięki zbawieniu, dokonanemu przez Chrystusa mamy sposobność do tego, by wejść w relację z Trójjedynym Bogiem.

W NT na pierwszy plan wysuwa się refleksja o wzajemnej relacji między Bogiem i człowiekiem oraz opartych na niej stosunkach międzyludzkich. W katechezie synoptycznej człowiek jest przede wszystkim nawoływany do nawrócenia i pokuty zarówno przez Jana Chrzciciela (Mt 3,9; Mk 1,15), jak i przez Jezusa oraz jego uczniów (Mk 6,12; Łk 15,11-32). Wynika z tego – i jest to w antropologii synoptyków szczególnie mocno akcentowane – że człowiek jest grzesznikiem (Mt 5,34; 6,12; 10,17; Łk 15). Bóg powołał go do życia jako istotę najdoskonalszą ze wszystkich stworzeń (Mt 6,26-30; 10,29-31; Mk 10,2-9) i on tylko dzięki swojej dobroci podtrzymuje człowieka przy życiu (Łk 12,16-20; Mt 6,27), troszcząc się o niego bardziej niż o inne stworzenia (Mt 6,26-33; 10,31). Człowiek miał przynosić owoce – miał swym życiem służyć Bogu (Łk 17,7-10) i składać mu chwałę (Łk 13,6-9; 17,7-10). Jednak jego serce okazało się twarde (Mt 19,8). Zaczął zapominać, że jest tylko stworzeniem (Łk 16,15; 17,7-10), wydawało mu się, że może się obyć bez Boga (Łk 9,62; 13,1-5; 15,11-32). Toteż znalazł się w położeniu tragicznym; jeśli się nie nawróci, grozi mu niechybna zagłada (Łk 13,5) bez względu na to, czy pochodzi od Abrahama, czy też nie (Mt 6,11-12). Bóg jest jednak nie tylko Panem i Sędzią (Mt 18,23-34; 15,14-29), lecz także Ojcem wszystkich ludzi (Mt 5,45; 6,9; Łk 11,12). Zesłał na świat jednorodzonego Syna (wcielenie), by oddał swe życie na okup (odkupienie) za wielu (Mk 10,45). Dzięki temu ludzkość została wyzwolona z niewoli grzechu i przeznaczona na wyłączną własność Boga (Mt 20,28; Łk 1,68)³⁴.

3. MIŁOŚĆ JAKO ŹRÓDŁO POKOJU DLA WIERZĄCYCH

Po przedstawieniu dramatu grzechu pierworodnego, który zniszczył jedność między ludźmi a Bogiem, jak również ludzi między sobą, pozbywając ich tym samym doświadczenia prawdziwego pokoju, oraz po wskazaniu, że pokój ofiarowany przez Chrystusa wypływa z jedności Trójcy Świętej i jest związany z jednością Osób Boskich, przejdziemy teraz do zagadnienia miłowania.

W Ewangelii Janowej podczas ostatniej wieczerzy, przed modlitwą arcykapłańską Jezusa, widzimy jeszcze dwa istotne momenty: umycie nóg uczniom

³³ Por. Tenże. *Eucharystia i jedność* s. 65-188.

³⁴ L. Stachowiak. *Antropologia biblijna. A. Stary Testament i środowisko judaistyczne*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz [i.in.]. Lublin 1985 kol. 692.

(*mandatum*) (por. J 13,1-15), jak również danie im nowego przykazania (por. J 13,34 n.).

Benedykt XVI, rozważając wspomniane wyżej fragmenty, zestawia je ze sobą, by zadać pytanie, czy to jest faktycznie sedno chrześcijaństwa³⁵? Z jednej strony, po obmyciu uczniom nóg, Jezus powiedział do nich:

Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (J 13,14).

Z drugiej strony wypowiedział słowa nowego przykazania, które można oddać stwierdzeniem: „miłujcie się, jak Ja was umiłowałem”. Według Benedykta XVI może istnieć pokusa, aby słowa Jezusa sprowadzić wyłącznie do etycznej koncepcji chrześcijaństwa³⁶ lub chrześcijaństwa definiowanego jako swoisty wysiłek moralny, posunięty aż do skrajności³⁷. Obie te tendencje stoją jednak w sprzeczności z tym, o czym wspomniano w poprzednich częściach artykułu. Jeżeli bowiem zdolność do budowania relacji z Bogiem, przywrócona człowiekowi przez Jezusa, jest źródłem pokoju, to również właśnie w relacji z Trójcą Świętą należy poszukiwać źródła prawdziwego miłowania.

Jezus został posłany przez Ojca dla zbawienia świata (por. J 5,22-24; 36-37). Duch Święty został posłany przez Jezusa (por. Dz 1,33; J 15,26; 16,7) i przez Ojca (por. J 14,26; Gal 4,6). Posłanie połączone jest – na miarę natury Bożej – z wzajemnym samodarowaniem się Osób Bożych, a także z darowaniem się Osób Bożych ludziom. W ten sposób Bóg jest Miłością (por. 1 J 4,16), jako absolutnie płodne życie w środowisku złożonym z Trzech. Można też powiedzieć odwrotnie – Osoby Boże konstytuują się poprzez absolutną miłość, absolutne dawanie się i przyjmowanie. Bóg jest Ojcem, a będąc Nim, w darowaniu siebie rodzi Syna. Ojciec konstytuuje siebie w „Ojcu” poprzez płodny dar z siebie rodzący Syna. Bóg jest Synem jako dar dla Ojca, misterium personalne Syna konstytuowane jest przez totalne oddanie się Ojcu. Bóg jest Duchem Świętym, Miłością, darem personalnym między Ojcem i Synem, „spoczywaniem” i „radością” w życiu Trójcy Świętej. Życie Boże w sobie samym jest wypływaniem i wpływaniem, wyjściem i powrotem, ekspandującą wspólnotą rodzinną. Ta ekspansja wewnątrztrynitarna, w wyniku absolutnie wolnej woli Boga i w sposób totalnie dla nas niepojęty, wyszła poza życie trynitarnie w akcie stworzenia świata i w akcie stworzenia człowieka, który rozwijany jest w misjach zbawczych Syna Bożego i Ducha Świętego. Posłanie Syna przez Ojca oznacza też akt darowania się Ojca ludziom (por. J 3,16 n.; Rz 8,32), aby uwolnić ich spod panowania prawa i darować im adoptowane synostwo (por. Gal 4,4; por. 8,14 n.). Paraklet wychodząc od Ojca i od Syna, daje siebie,

³⁵ Por. Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu* s. 73-77.

³⁶ Por. tamże s. 73.

³⁷ Por. tamże s. 75.

a w ten sposób dają siebie ludziom również Ojciec i Syn (por. J 14,17.26; Rz 5,5; 2 Kor 1,22; 1 J 4,13). Misja ta objawia nam tajemnicę Trójcy, polegającą na relacji synowskiej Chrystusa z Ojcem, na relacji miłości Ducha Świętego wobec Ojca i Syna oraz na tym, że Ojciec jest ostatecznym źródłem wszystkiego. Analogicznie jak Osoby Boże obejmują siebie nawzajem, tak też obejmują całą ludzkość, doskonaląc ją i personalizując jako całość³⁸.

Włączenie człowieka w tę dynamiczną relację miłości Trójcy Świętej jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki Jezusowi Chrystusowi. Tylko w Nim człowiek może doświadczyć tego boskiego miłowania i tylko dzięki Niemu może je realizować w codzienności. Benedykt XVI stwierdza:

Istotną rzeczą jest, żeby nasze ja zostało włączone w Jego ja («już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus») [...]. Musimy się zanurzyć w miłosierdziu Pana, a wtedy także nasze «serce» znajdzie właściwą drogę. «Nowe przykazanie» nie jest tylko nowym, wznioślejszym postulatem; jest ono związane z nowością Jezusa Chrystusa – z coraz głębszym w Nim zanurzeniem³⁹.

Właśnie dlatego Jezus, wypowiadając słowa obietnicy pokoju przekazanego uczniom, kładzie nacisk na miłowanie. Człowiek włączony w miłującą jedność Trójcy zaczyna być zdolny do miłowania Boga i drugiego człowieka. Jego życie zostaje przemienione, zaczyna rozumieć wzniosłość służebnej miłości wobec bliźnich i jej ogromną wartość.

Sobór Watykański II również położył mocny nacisk na kwestię miłości wyrażoną w nowym przykazaniu, równocześnie wskazując źródło, z którego każdy człowiek może tę miłość czerpać, a którym jest Eucharystia. Według nauczania Soboru Watykańskiego II

Słowo bowiem Boże, przez które wszystko się stało, samo stało się ciałem i mieszkając na ziemi człowieczej weszło w dzieje świata jako człowiek doskonały, wzięło je w siebie i w sobie je streściło. Objawia nam Ono, że «Bóg jest miłością» (1 J 4,8), a zarazem uczy, że prawem fundamentalnym doskonałości ludzkiej, a w następstwie tego i prawem przekształcania świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą miłości Bożej, upewnia, że droga miłości otwiera się dla wszystkich ludzi, oraz że nie jest daremny wysiłek skierowany ku przywróceniu powszechnego braterstwa. Zarazem upomina, żeby szukać tej miłości, nie w samych tylko wielkich sprawach, lecz również, i to przede wszystkim, w powszednich okolicznościach życia. Ponosząc śmierć za wszystkich nas grzeszników, uczy nas swoim przykładem, że trzeba tak nieść krzyż, który ciało i świat nakłada na ramiona tym, którzy dążą do pokoju i sprawiedliwości. Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach

³⁸ Por. N. Silanes. *Misión, misiones*. W: *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*. Red. X. Pikaza, N. Silanes. Salamanca 1992 s. 880.

³⁹ Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu* s. 76-77.

ludzi mocą Ducha swojego, nie tylko budząc pragnienie przyszłego wieku, lecz tym samym też ożywiając, oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi. Różne zaś są dary Ducha: gdy jednych powołuje On, by dawali jawne świadectwo pragnieniu nieba i zachowali je żywe w rodzinie ludzkiej, innych wzywa, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując tym swoim posługiwaniem tworzywo Królestwa niebieskiego. Wyzwała jednak wszystkich, żeby wyrzekłszy się miłości własnej i wprzęgnąwszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą Bogu miłą. Zadatek tej nadziei i pożywienie na drogę zostawił Bóg swoim w tym sakramencie wiary, w którym składniki przyrody, wyhodowane przez ludzi, przemieniają się w Ciało i Krew chwalebną podczas wieczerzy braterskiego zespolenia i przedsmaku uczty niebiańskiej⁴⁰.

Katechizm Kościoła Katolickiego rozwija tę myśl wyrażoną przez Sobór:

Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunię życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu⁴¹.

Wszczepienie w jedność trynitarną wynika z aktu odkupieńczego Chrystusa. Jego realizacja dokonuje się poprzez wszczepienie każdego wierzącego w życie Boże, które poprzez odkupienie Chrystusowe przychodzi podczas Eucharystii⁴².

To właśnie Eucharystia jest dla człowieka miejscem doświadczenia miłości Boga, włączenia w relację z Trójcą Świętą, relację przemieniającą serce, uzdalniającą do miłowania. To właśnie miłość kładzie kres lękowi (1 J 4,18) i przywraca pokój. Nie tylko pokój sumienia, pokój serca, ale również pokój między ludźmi.

ZAKOŃCZENIE

Bóg stworzył świat pełen harmonii, dobra i pokoju, jednak grzech pierwszych ludzi doprowadził do podziału, cierpienia i lęku. Dzięki posłannictwu Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego dzieła człowiek może ponownie budować relację z Bogiem i drugim człowiekiem, powrócić do jedności dzięki przemieniającej miłości, która swoje źródło ma w Bogu. Tylko wtedy możemy doświadczyć prawdziwego pokoju, który został udzielony człowiekowi przez Chrystusa. Najdoskonalszym źródłem, które przemienia człowieka, wprowadza w relację z Trójjedynym Bogiem i umożliwia doświadczenie Bożej miłości oraz usposabia do miłowania Boga i człowieka,

⁴⁰ KDK 38.

⁴¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań 2002 p. 1325.

⁴² Por. I.D. Zizioulas. *El ser eclesial. Persona, comunión, Iglesia*. Salamanca 1985 s. 157-183.

jest Eucharystia. To właśnie karmienie się ciałem i krwią Chrystusa jednoczy nas z Nim w mocy Ducha Świętego i pozwala stawać się w Jezusie i przez Jezusa dziećmi Boga Ojca.

Doświadczenie prawdziwej miłości Boga jest przemieniające dla człowieka, wyzwala z więzienia egoizmu, życia dla siebie i pozwala na życie w postawie służby wobec innych. Bóg, który jest Miłością, nie mógł ofiarować innego lekarstwa na ból, lęk, śmierć i grzech, jak właśnie miłość. Bóg, który jest Miłością, nie potrzebował znajdować nowego sposobu, by ofiarować człowiekowi pokój, skoro miłość jest podstawą jedności trzech Osób Boskich.

Niech ostatecznym podsumowaniem będą słowa Hansa U. von Balthasara, który przestrzegał, byśmy

[...] nie myśleli, że już wystarczająco wiemy, czym jest miłość, i żebyśmy ognia Bożej miłości nie mierzyli naszym żalosnym, ziemskim płomykiem [...]. Któż może powiedzieć, że pojął, w jakim znaczeniu opuszczenie przez Boga Ukrzyżowanego i Jego pozostawienie bez odpowiedzi «Dlaczego?», może być właśnie objawieniem najwyższej miłości Trójjedynego Boga? Ale właśnie w tych ciemnościach Jego miłość staje się dostrzegalna⁴³.

Miłość Boga jest dla człowieka tajemnicą i nią pozostanie, jednak otwarcie się na jej wielkość może dać człowiekowi doświadczenie pięknego, prawdziwego pokoju.

BIBLIOGRAFIA

- Balthasar H.U.: *Księga Baranka. Medytacje nad Apokalipsą św. Jana*. Kraków 2005.
Bartnik Cz.S.: *Dogmatyka katolicka*. T. 1. Lublin 2000.
Benedykt XVI: *Jezus z Nazaretu*. Cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*. Kielce 2011.
Harrington W.J.: *Klucz do Biblii*. Warszawa 1982.
Jan Paweł II: *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Lublin 1986.
Jan Paweł II: *Nauczanie papieskie*. T. 1. Poznań 1987.
Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 2002.
Kiernikowski Z.: *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000.
Kiernikowski Z.: *Od Paschy do Paschy. Katechezy wprowadzające w przeżywanie Triduum Paschalnego*. Pielplin – Siedlce 2014.
Kiernikowski Z.: *Światło na mojej ścieżce. Rozważania do Ewangelii Adwentu*. Siedlce 2011.
Kiernikowski Z.: *W mocy słowa i sakramentu. Biblijne inspiracje współczesnego duszpasterstwa*. Warszawa 2011.
Klinkowski J.: *Biblijne medytacje nad wiarą i ludzkim losem*. Wrocław 2012.
Langkammer H.: *Teologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Legnica 2007.

⁴³ H.U. von Balthasar. *Księga Baranka. Medytacje nad Apokalipsą św. Jana*. Kraków 2005 s. 101.

- Miduch M.: *Biografia Ducha Świętego*. Kraków 2015.
- Rosik M.: *Interpretacja Janowej narracji o otwartym grobie (J 20,1-18) w świetle mitu o Rajskim Ogrodzie*. „Collectanea Theologica” 74:2004 nr 1 s. 39-63.
- Silanes N.: *Misión, misiones*. W: *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*. Red. X. Pikaza, N. Silanes. Salamanca 1992 s. 879-890.
- Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1994.
- Sobór Watykański II: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Poznań 2002.
- Stachowiak L.: *Antropologia biblijna. A. Stary Testament i środowisko judaistyczne*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz [i.in.]. Lublin 1985 kol. 689-692.
- Świderkówna A.: *Bramy do Biblii*. Kraków 2012.
- Świderkówna A.: *Bóg Trójjedyny w życiu człowieka*. Kraków 1994.
- Zizioulas I.D.: *El ser eclesial. Persona, comunión, Iglesia*. Salamanca 1985.

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą wskazania, w jaki sposób człowiek może doświadczyć prawdziwego pokoju, o którym mówił Jezus Chrystus podczas ostatniej wieczerzy (J 14,27). Autor wychodzi od grzechu pierworodnego, który stał się powodem zerwania relacji z Bogiem, podziału między ludźmi i źródłem lęku, by następnie wykazać, że dzieło zbawienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa, otworzyło człowiekowi drogę powrotu do relacji z Bogiem, objawionym jako Trójca. To właśnie włączenie człowieka w pełną harmonii i miłości relację Trójcy Świętej staje się źródłem prawdziwego pokoju, zdolności do miłowania, wybaczenia i budowania relacji braterstwa. Autor artykułu wskazuje również, że współcześnie Eucharystia jest miejscem doświadczenia przez człowieka przemieniającej miłości Boga, która poprzez ścisłe zjednoczenie z Chrystusem prowadzi także do komunii z Ojcem i Duchem Świętym, a w konsekwencji do komunii międzyludzkiej.

Słowa kluczowe: pokój, Chrystusowy pokój, Księżę Pokoju, miłość, Trójca Święta, źródła pokoju, Eucharystia.